

Andrzej Wiesław Nowak

Platońska koncepcja filozofii politycznej

Filozofia europejska narodziła się 2700 lat temu w Grecji. Jest jednym z podstawowych wzorników ludzkiej tożsamości.

Na przełomie wieków filozofia grecka dała wielu myślicieli. Byli wśród nich tacy, których poglądy miały wpływ na dalszy rozwój tej dziedziny oraz stali się wzorami dla następców żyjących nawet wiele lat po nich.

Główną siedzibą filozofii były Ateny, a jednym z najwybitniejszych filozofów w tym czasie był Platon.

Urodził się w 427 r. p.n.e. w zamożnej rodzinie ateńskiej. Był wystarczająco dorosły, aby oglądać ostatnie sceny tragedii - zmierzchu i upadku imperium ateńskiego. Żył również na tyle długo, „aby być świadkiem początków imperium zupełnie innego rodzaju, imperium Filipa Macedońskiego” [Hare, 1982: 11]. Przez trzy ostatnie dziesięciolecia piątego stulecia, aż do swej klęski w 405r.p.n.e., Ateny były w stanie niemal permanętnej wojny ze Spartą, która wraz ze swoimi sprzymierzeńcami stawiała opór ateńskiej potędze i w końcu złamała ją. Same Ateny były względnie wolne od politycznych morderstw, do których dochodziło wszędzie indziej w Grecji, jednak także tam sytuacja była bardzo ostra i napięta.

Po wojnie okazało się również, że kultura grecka nie rozwija się tak dynamicznie. Nie bez znaczenia pojawił się tu fakt, że świat grecki przestał być jednolity w kwestiach politycznych. Zaabsorbowane walką o hegonię

państwa greckie nie zauważyły, że ich dominująca pozycja zaczyna być zagrożona. Wzrosła natomiast potęga Macedonii.

Wydarzenia te miały ogromny wpływ na wrażliwego Platona. W młodości pisał podobno poezje, spostrzegł jednak, że istnieje sposób wywierania trwalszego wpływu na ludzkie umysły, a tym samym na bieg wydarzeń.

„Bywał w towarzystwie, bawił się, uczył, służył w konnicy. Nie miał obowiązku pracować, więc dużo czytał, m.in. pieśni orfickie o początkach wszechrzeczy, słuchał o dalekim Egipcie” [Platon, 1957: 37]. Jak czytamy we wstępie do *Uczty*: „Nachodziły go nieraz dziwne rozróżnienia i smutki: jakaś potrzeba płaczu na czyjeś piersi, jakieś pragnienia rzeczy niewidzialnych, górnych, jakieś marzenia o światach lepszych, o ludziach doskonalszych...” [Platon, 1957: 38].

Mając dwadzieścia lat poznał Sokratesa i tak trwał przy nim. Pobierał jego nauki około dziewięciu lat, aż do śmierci nauczyciela. Filozof nie był uczniem Sokratesa w zwykłym tego słowa znaczeniu. Kochał go tak, jak młody człowiek może kochać starszego, czcigodnego przyjaciela.

Był to człowiek „inny” niż wszyscy, „zajmował go Sokrates zrazu jako motyw artystyczny, jako pyszna figura charakterystyczna, od której trudno było oczy odwrócić...” [Platon, 1957: 39]. Platon całym swoim życiem przylegał do nauczyciela. Chodził za nim jak cień, marzył o nim, powtarzał jego słowa, czuł go i rozumiał. Gdy Sokrates rozprawiał o dzielności, pięknie, miłości i rozkoszy młody filozof czuł, że otwiera się przed nim nowy, upragniony świat. Nauczyciel mówił tak, jak Platon tego oczekiwał. Podawał konkretne przykłady i bronił postawione przez siebie tezy. Słuchając go młody filozof czuł rozkosz i pragnął iść śladami mistrza „z zapartym tchem i świecącymi oczyma” [Platon, 1957: 41]. Często zdawało mu się że już gdzieś kiedyś czuł się podobnie. Później tak uczył w swojej szkole: „Wszelkie nabywanie wiedzy, to tylko przypomnienie tego, co dusza kiedyś w innym świecie oglądała” [Platon, 1957: 41]. Kiedy Sokrates modelował definicje, Platon czuł, że widzi oczyma duszy nadprzyrodzone, jeszcze nie nazwane przedmioty. Potem nazwał je ideami i nie wierzył, żeby Sokrates

mógł ich nie oglądać skoro o nich rozprawiał. Kiedy nauczyciel przyjmował jego zachwyty milczeniem, myślał tylko, że mistrz nie chce nic powiedzieć.

W 399 r. p.n.e. Sokratesowi wytyczono proces pod zarzutem niewiary w bogów i demoralizowania młodzieży, po czym skazano na śmierć. Niestety Platon z powodu choroby nie mógł być obecny w ostatnich chwilach życia ukochanego nauczyciela. Kiedy wyzdrowiał czuł, że w Atenach nie wytrzyma. Bardzo zżył się z Sokratesem, brakowało mu tego człowieka, bo wielbił go jak dziecko i czcił jak bohatera. Ponieważ pozostanie dalej w Atenach nie było dla niego bezpieczne, przeniósł się wraz z innymi przyjaciółmi Sokratesa do Megary.

Platon odbywał wiele podróży, m.in. do Cyreny, Italii oraz do Egiptu, gdzie zatrzymał się na dłużej i pobierał nauki od tamtejszych kapłanów.

Według znawców Platona „filozof dobrze poznał Egipt, obejrzał jego cudowne pomniki kultury zetknął się blisko z jego nauką, religią zwyczajami i obyczajami” [Leśniak, 1968: 13]. Z tego okresu zachowały się zapisy na temat Atlantydy.

Celem Platona było zbudowanie utopijnego państwa, które miało być odpowiedzią na mordercze Ateny. Próbę podejmował trzy razy na Sycylii na dworach tyranów: Dionizosa Starszego i Młodszego. Ponieważ nie znał się na polityce nie udało mu się to. Przebywając tam obdarzył osobistym uczuciem, młodego Dionisa. Poświęcił mu nawet wiersz, w którym uczucie to nazywa miłością. Chłopak przyjął naukę Platona i został jego uczniem.

Następnie filozof wystawia sam siebie na licytację na targu niewolników, gdzie zostaje wykupiony przez przyjaciela.

W 378 r. p.n.e. zakłada szkołę filozoficzną - Akademię, zwana tak od swojego położenia w gaju poświęconemu bożkowi Akademosowi. Szkoła funkcjonowała przez dziewięćset siedemnaście lat. Była ona nie tylko punktem zwrotnym w jego życiu, ale także wydarzeniem epokowym w dziejach zachodnioeuropejskiej nauki. Uświadomił sobie, że to był właściwy cel jego życia.

Głównym założeniem szkoły było kształcenie młodych ludzi, przygotowywanie ich do życia publicznego i do rządzenia państwem. Platon był

głęboko przekonany, „że przyszłość świata zależy od nauki, od unii potęgi politycznej z prawdziwą wiedzą” [Leśniak, 1968: 14].

Następne dwadzieścia lat spędził na rozbudowie Akademii i jej organizacji. Częścią jego działalności akademickiej były wykłady. Wykładał do późnej starości. Od Arystotelesa dowiadujemy się, że „owe wykłady wygłaszał Platon z pamięci, nie posługując się żadnymi rękopisami czy notatkami”. To ustne przekazywanie filozofii stanowiło niewielką tylko część jego działalności dydaktyczno-naukowej.

Sądził bowiem i było to jego mocnym przekonaniem, iż „nie można przyswoić sobie żadnej wartościowej wiedzy wyłącznie przez słuchanie” [Leśniak, 1968: 16]. Platon zabraniał spisywania swoich nauk. Zrywał znajomość z każdym kto próbował zapisać jego myśli.

Uważał że tylko słowem można nawiązać idealne relacje pomiędzy mistrzem i uczniem i nie da się tego zarejestrować.

Platon był wybitnie utalentowany literacko. Pisał dramaty, lecz spalił je, gdy zajął się filozofią. Napisał trzydzieści sześć dialogów i w każdym widać cień Sokratesa. Były to obrazki dramatyczne, w których nauczyciel występuje jak żywy na tle otaczających go osobistości i stosunków. Obrazy te zostały nazwane dialogami ze względu na formę rozmowy, w której są utrzymane. We wczesnych nauczyciel mówi we własnym imieniu. W dorosłych i bardziej dojrzałych nauki Sokratesa wyrażone są po przez Platona. Natomiast w utworach, które napisał w wieku starszym umiejscowił mistrza na dalszym planie i ktoś inny mówi w jego imieniu.

Są to m.in. „Obrona Sokratesa” przed sądem, przedśmiertna rozmowa z Kritonem, ostatnie chwile mistrza w Fedonie, szereg rozmów o różnych pojęciach ogólnych, gdzie Sokrates wydobywa lub wskazuje drogę do prawdy.

Większość swoich utworów filozof napisał w czterdziestych latach swe go życia lub nieco później, a pozostałą część już w starości.

Platon stworzył nową koncepcję filozofii, która ukazywała dwa sprzeczne względem siebie poglądy. „Rzeczy zmysłowe są zmienne, nietrwałe, znikome i jako takie nie mogą być przedmiotem wiedzy. Jeżeli zaś wiedza

istnieje, a Platon w to nie wątpił, to musi się odnosić do takich bytów, które nie podlegają wiecznej zmienności, a więc są trwałe, niezmiennie i wieczne” [Leśniak, 1968: 35].

Poglądy te przyniosły trudność, której nie mógł przewyciężyć sam Platon, ponieważ należało wskazać te byty, do których odnosiła się ta wiedza. Musiały więc istnieć byty ponadczasowe i te byty nazwał filozof ideami. Teoria już od początku nie mogła przybrać ścisłej, jednoznacznej formy, a tym samym stworzyć jednej interpretacji.

Według filozofa każde pojęcie zawsze odnosi się do jakiejś określonej idei i w niej ma swą rację bytu. Jednak nie przedstawił nigdzie jasnego obrazu idei. Teoria ta jest różnie przedstawiana w różnych dialogach.

Liczne przykłady idei, którymi Platon chciał naświetlić swoją teorię, nie wprowadzają do niej logicznego ładu, ”nie umiał jakoś jednoznacznie ująć ani tego, czym właściwie są, a czym nie są idee, ani tego, jaki jest i na czym polega ich stosunek do przedmiotów konkretnych. To się wszystko trochę gubiło w przerośnięciach, w nieokreślonych zwrotach obrazowych. Idee to były o i pierwowzory przyczyny przedmiotów konkretnych, i raz jakby mieszkaly w tych przedmiotach raz im tylko przyświecały jako wzory, raz jakby siedziały w niebie, raz u człowieka w głowie...” [Leśniak, 1968: 35].

Platon chciał rozumieć idee nie w sensie logicznym, lecz metafizycznym według niego idea jako doskonałość w najwyższym stopniu, jest wieczna i nie niszczalna.

Idee tworzą hierarchię. Na szczycie tej piramidy znajduje się idea, która obejmuje wszystkie pozostałe i jest ich koroną. W Fajdrocie można dostrzec wyróżnianie Idei Piękną ponieważ najjaśniej i najwyraźniej przejawia się w różnych ziemskich zjawiskach. Piękno jest jakby ideą najwyższą, wszechwładną. Piękno ciała prowadzi do piękna dusz, a od tego piękna wznosimy się do piękna dążeń i poczynań, aż wreszcie dochodzimy do Idei Piękną jako idei najwyższej „ i nagle mu się cud odsłania: piękno samo w sobie, ono samo w swojej istocie (...) Ogląda piękno wieczne, które nie powstaje i nie ginie, i nie rozwija się ani nie więdnie, ani nie jest z jednej strony piękne, a z drugiej szpetne, ani raz tylko takie, a drugi raz odmienne, ani

takie w porównaniu z czymkolwiek, a z czym innym inne, ani też dla jednego piękne, a dla drugiego szpetne” [Leśniak, 1968: 48].

Ale z biegiem czasu filozof zmienia swój punkt widzenia na to zagadnienie. Idea Piękna przestała już być tą najwyższą, jej miejsce zajął „byt sam i spoczynek, i ruch”. Wkrótce dołączyła jeszcze tożsamość i różność, a niedługo potem wymienia jako ideę naczelną Ideę Dobra. To ona jest teraz najwyższym poznaniem i umożliwia poznanie innych idei w prawdziwym świetle. Idea ta nadaje przedmiotom poznania, a poznającego obdarza mocą poznawania. Jest ona też przyczyna wiedzy i prawdy.

Poznanie i prawda noszą w sobie piękno, ale Idea Dobra jest jeszcze piękniejsza od nich. „... Dobro to nie jest istota, tylko coś ponad wszelką istotę, coś wyższego i mocniejszego o wiele” [Leśniak, 1968: 49].

Później filozofia ta otrzymała miano idealizmu obiektywnego.

Kolejnym zagadnieniem dotyczącym Platona jest dialektyka, czyli sztuka prowadzenia dialogu i dyskusji, której celem jest wzniesienie się do ogólnej definicji w oparciu o poszczególne fakty. Rozróżniamy u filozofa dwa rodzaje dialektyki:

- 1) jako metodę dyskusji, którą przejął od Sokratesa
- 2) jako metodę metafizyczną, której on sam by twórcą.

„Wszystko, co istnieje, otrzymuje swój byt od idei; dzięki ideom mamy pojęcia ogólne, na których z kolei opiera się cała nasza wiedza.”

Idee te nie są abstraktami otrzymanymi z doświadczenia. Doświadczenie może tylko wywołać „przypomnienie” idei. Idea piękna, czyli piękno samo w sobie było przedmiotem kontemplacji wówczas, gdy dusza przebywała w świecie idei, tzn. przed połączeniem się z ciałem. Podstawą tego poglądu była wiara w preegzystencję i reinkarnację. Cały okres pobytu duszy w świecie idei uległ zapomnieniu, ale nie zupełnie. Pozostały ślady wspomnień różnych idei, a zwłaszcza idei piękna. Przypomnienie staje się wyraźniejsze, a widok rzeczy pięknych wskrzesza wspomnienie o idei piękna i budzi tęsknotę za nią.

Jednak wspomnienia są nie wyrażane i wyblakłe w porównaniu z oryginałem, od którego pochodzą.

Według filozofa, aby dobrze zrozumieć świat, czyli być prawdziwym filozofem, „ trzeba koniecznie wznieść się aż do najwyższej idei tego świata duchowego, czyli do idei dobra, z której pochodzą wszystkie pozostałe; następnie trzeba wrócić z powrotem poprzez niższe stopnie rzeczywistości aż do owych cieni, które bierzemy za samą rzeczywistość.

Dialektyka Platona, którą on sam nazwał nauką o bycie samym w sobie, o oglądaniu istoty rzeczy, jest dla niego metodą wznoszenia się ku ideom i odnajdywania jedności.

Platon przyjął zasadę, że istnieje tylko jedna prawda. Chciał pokazać zanurzone głęboko w metafizyce subtelne korzenie natury rzeczy. Rzeczy zmysłowe nie są rzeczywistymi bytami nie mają trwałego kształtu, ani określonej struktury- one tylko wiecznie powstają i rozpadają się, nie istniejąc naprawdę. Natomiast byty duchowe, są bytami rzeczywistymi.

Każdy ma swoją strukturę, czyli formę trwałą i wyraźnie określoną. Tylko one są formami i pierwowzorami rzeczywistości, ideami. Filozof uważał, że prawdziwą rzeczywistość tworzą byty niematerialne wieczne, boskie i tylko umysł boski zdolny jest do ich kontemplowania.

Wszystko, co jest duszą, musi być nieśmiertelne. W ruchu świata konieczne jest jakieś stałe źródło, wieczna zasada. Tą zasadą ruchu nie może być w żadnym wypadku ciało, materia. A zatem źródłem ruchu świata może być tylko dusza, bo sama może się wprawiać w ruch, a więc być nie wyczerpanym źródłem wszelkiego ruchu.

Dusza filozoficzna tęskni wiecznie do świata boskich idei. Uwięziona w ciele chce umrzeć. Rozmiłowana w świecie myśli wie, że dopiero uwolniona od ciała będzie go oglądać bezpośrednio z bliska. Do tej idealnej wiedzy droga prowadzi przez wiedzę ludzką. A królową nauk w tej dziedzinie jest dialektyka.

Platon kładł szczególnie nacisk na stały rozwój studiów matematycznych. W Państwie pisze: „Więc ten przedmiot (tzn. matematykę) należałoby wprowadzić ustawowo i przekonać tych, którzy się chcą w państwie zajmować sprawami najważniejszymi, że powinni się zebrać do nauki ra-

chunków i bawić się nią nie tak, jak laicy, ale tak długo, aż dojdą do oglądania natury liczb rozumem samym...” [Leśniak, 1968: 57].

Matematyka prowadziła tylko do progu świata idei. Jej przedmiotem są byty niematerialne, ale droga do nich prowadzi poprzez figury materialne, widzialne.

Zprostyh zasad postulowanych przez matematykę, filozof wznosi się, przy pomocy czystej myśli, nie posługując się żadnymi obrazami zmysłowymi, aż do bytów bezwzględnie myślowych, duchowych. Stopniowo dochodzi w końcu, aż do tej najwyższej zasady, z której wywodzą się wszystkie inne i która jest dla niej źródłem, do Idei Dobra. Dobro jest źródłem światła i egzystencji dla wszystkich rzeczywistości świata zmysłowego. Nie tylko wiedza, ale także wszelka istota duchowa wytryska z tego najwyższego źródła, które mocą i godnością przewyższa wszelką rzeczywistość i wszelkie światło.

Między filozofią i polityką Platona istnieje ścisły związek. Są one ze sobą tak zespolone że zrozumienie jednej wymaga dokładnego poznania drugiej i na odwrót. Filozof nawet w okresie największej aktywności filozoficznej nie przestawał interesować się polityką i snuciem planów idealnego państwa. Polityczną myśl Platona zmierzała ku działaniu, każdy problem polityczny był według niego nadzwyczaj ważny, a od jego rozwiązania zależało szczęście ludzkie. Według niego polityka jest nie sztuką, lecz nauką, i to nauką teoretyczną.

Wyróżniał dwa rodzaje polityki: pospolitą i prawdziwą. Pospolita sprawdzała się do wydawania zarządzeń, które miały na celu uniknięcie powtarzającego się zła, na zawieraniu pokoju i prowadzeniu wojny, na schlebieniu ludowi i wydawaniu wyroków. Natomiast prawdziwa polityka to taka, która prowadzi do poprawy ludzi. Przedmiotem polityki rzetelnej jest troska o człowieka, zgodnie z jego wolą czy wbrew niej, pod przymusem czy z zachowaniem wolności, zgodnie z prawem czy prawu wbrew.

„Dobry polityk, to pasterz, a polityka to sztuka pasterska, czyli sztuka prowadzenia i trzymania w żelaznych ryzach trzody ludzkiej” [Leśniak, 1968: 90].

Na naczelnym miejscu polityki platońskiej znalazło się piękno charakterów ludzkich.

Ważną rolę w procesie kształtowania charakterów mają do odegrania idee piękna i dobra jako czynniki, które jednocześnie wzmocniają dusze łagodne, a silne i zbyt gwałtowne. Platon przypisuje państwu doskonałemu cztery cnoty: mądrość, odwagę, umiarkowanie, sprawiedliwość. Mądrość to wiedza zajmująca się zagadnieniem związanym z najlepszą organizacją państwa i jego polityką zewnętrzną. Ta cnota powinna cechować rządców. Odwaga jest zaletą wojowników, na których barkach spoczywa bezpieczeństwo państwa. Umiarkowanie polega na umiejętności panowania nad sobą. Sprawiedliwość opiera się na założeniu, że każdy powinien robić to, co do niego należy i nie mieszać się do nie swoich spraw. Nie sprawiedliwość rodzi się z chwilą, gdy zasada ta zostanie naruszona.

Cel, którego człowiek poszukuje i do którego dąży to dobro. Człowiek Platona jest istotą społeczną i „państwo tworzy się dla tego, że żaden z nas nie jest samowystarczalny, tylko mu potrzeba wielu innych” [Leśniak, 1968: 100]. Państwo musi zapewnić człowiekowi to wszystko, co służy jego rozwojowi, mając na oku jego dążenie do Dobra, „więc zbieramy wielu ludzi do jednego siedliska, aby wspólnie żyli i pomagali jeden drugiemu i to wspólne mieszkanie nazywamy państwem” [Leśniak, 1968: 100].

Swoje poglądy polityczne filozof przedstawił w trzech dialogach: w Polityku, Państwie i Prawach. W Polityku poszukuje definicji polityki ; w Państwie konstruuje obraz państwa idealnego, doskonałego i niezniszczalnego. W Prawach poprawia i modyfikuje zbyt fantastyczne koncepcje polityczne.

Platon opisał państwo jako idealny wzór. Jest małe a ludność podzielił na trzy klasy: rządców, żołnierzy, i resztę. Kobiety w tym utopijnym państwie są pełnoprawnymi obywatelami i wypełniają te same funkcje, co mężczyźni. Jedyną swoistą funkcją jest rodzenie dzieci, które zaraz po przyjściu na świat stają się własnością państwa. Według tłumacza dialogów Platońskich Władysława Witwickiego „wiele myśli i marzeń politycz-

nych Platona doczekało się spełnienia, kiedy się zaczęły tworzyć państwa totalne..." [Leśniak, 1968: 109].

Aby zrozumieć Platona trzeba przyjrzeć się wcześniejszym filozofom, którzy mogli wpłynąć na jego idee. Ponieważ nie prawdopodobne jest aby wszystkie myśli, jakie znajdują się w dialogach były nowe. „Oryginalność w filozofii często nie polega na odkrywaniu nowych idei, lecz na rozjaśnianiu tego co wcześniej był nie jasne” [Hare, 1982: 19]. U najwcześniejszych filozofów przyrody, począwszy od Talesa z Miletu, znajdujemy pierwsze próby pogodzenia „Jedności” z „Wielkością”, co będzie powracającym motywem filozofii Platona. Ważnym krokiem w kierunku jaki później obrał Platon, uczynił Pitagoras z Krotonu W południowej Italii urodził się niedaleko od Miletu, prawdopodobnie 570 roku p.n.e. Ponieważ z jego prac nic nie zostało, jest znacznie trudniej oddzielić jego własne idee od idee jego uczniów, których Platon znał. Można wskazać przynajmniej trzy myśli, które Platon mógł zaczerpnąć od pitagorejczyków. Pierwsza dotyczyła zorganizowanej wspólnoty podobnie myślących uczonych, którzy nie tylko powinni kierować swoim wspólnym życiem zgodnie z surowymi zasadami, lecz także sprawować przewodnictwo nad społecznością w której żyją.

Można rzec że polityczne koncepcje Platona powstały w rezultacie połączenia idei pitagorejskiej ze spartańskim modelem dobrze zorganizowanego systemu rządów i dyscypliny. Od pitagorejczyków mogła się też wywodzić centralna myśl Platona, że matematyka i w ogóle myślenie abstrakcyjne z logiką włącznie, mogą dostarczać pewnej podstawy nie tylko filozofii, lecz także istotnym tezą nauki i moralności. Po trzecie, Platon stał się bardzo pitagorejski w swojej mistycznej koncepcji duszy i jej miejsca w świecie materialnym. Empedokles z Akragas na Sycylii w początkach v wieku wierzył w wędrówkę dusz i niewykluczone, że przejął tę doktrynę od Pitagorasa a Platon z całą pewnością z niej korzysta. Co jednak naprawdę działo się pod nieprzejrzywą dla nas powłoką, czyli co należało by przypisywać Platonowi, a co innym filozofom nie dowiemy się pewnie nigdy, ponieważ uczeni nie zdołali do tej pory tego ustalić i pewnie nigdy to się im nie uda.

-
- [1] Belas, L. 2006. *Dejny a polityka*, Presov.
 - [2] Dupkala, R. 2009. *Wstęp do filozofii dziejów*, Warszawa.
 - [3] Gołoś, M. 2009. *Tożsamość narodowa czy europejska – problem współczesnej Europy*, w: *Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec wyzwań współczesnego świata*, red. T. Kapuśniak, K. Fedorowicz, M. Gołoś, Lublin.
 - [4] Hare, R. M. 1982. *Platon*, Oxford.
 - [5] Leśniak, K. 1986. *Platon*, Warszawa.
 - [6] Platon. 1957. *Uczta*, Wstęp, Warszawa.
 - [7] Stolárik, S. 1997. *Zbytočná filozofia?* In: *Verbum*, roč. 8, č. 4
 - [8] Сломский, В. 2006. *Историко-Философское Эссе*, Минск.
 - [9] Wawrzonkiewicz, A. 2005. *O pojęciu wartości w ujęciu interdyscyplinarnym*, in : *Filozofia bliższa życiu*, Warszawa.